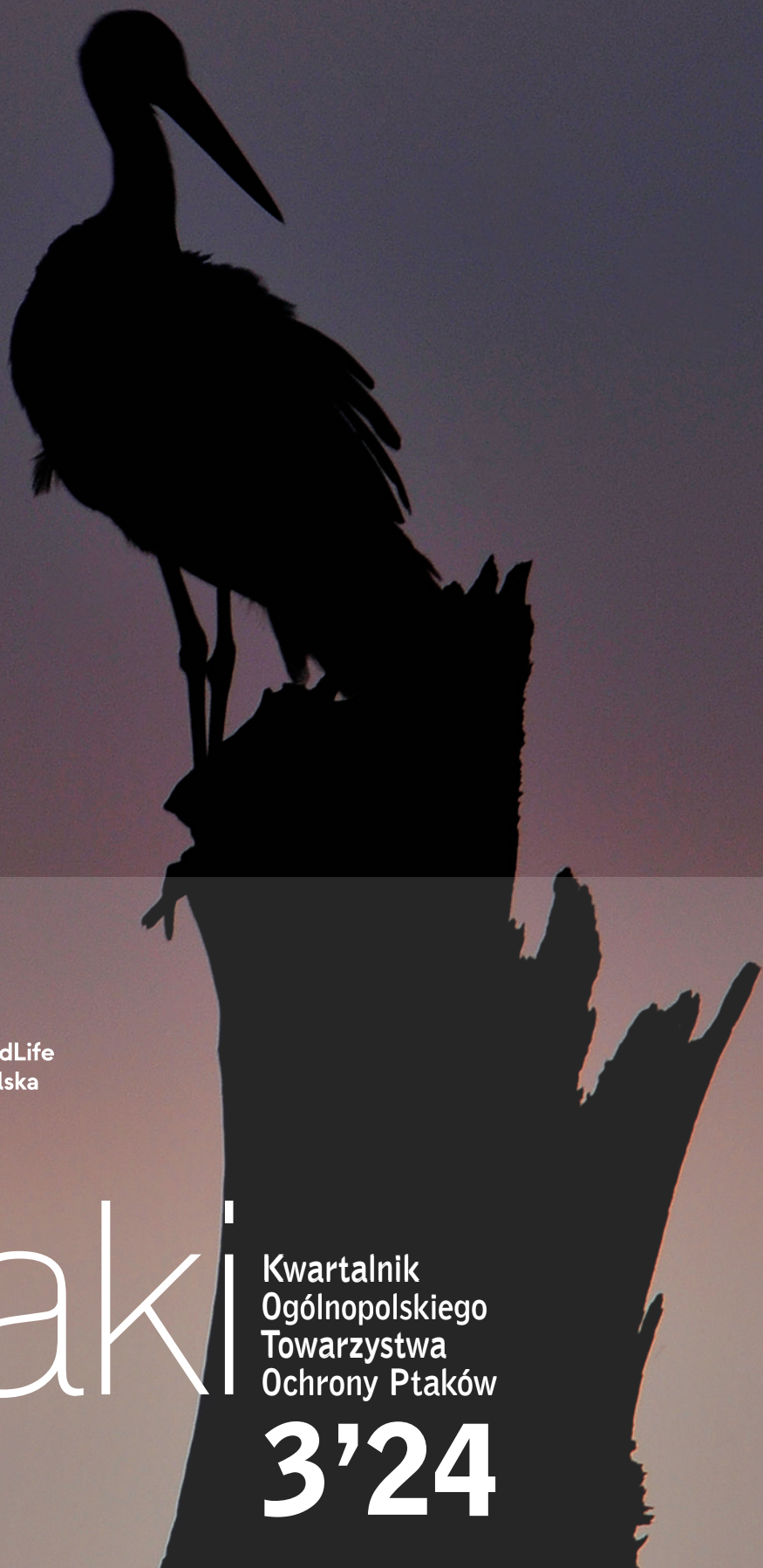




Ptaki

Kwartalnik
Ogólnopolskiego
Towarzystwa
Ochrony Ptaków

3'24

Romek w krainie kangurów

DR ROMUALD MIKUSEK

rmikusek.pl

Całą Europę możemy zmieścić w granicach Australii i jeszcze zostaną dziury. To może usprawiedliwia, dlaczego moja opowieść nie dotyczy po prostu Australii, a jej części południowo-wschodniej i kawałka centralnej, czyli odpowiedników Sycylii i serca Sahary na półkuli północnej. O skali osobliwości kontynentu świadczy fakt, że zamieszkuje go 40 proc. kęgowców endemicznych, z czego 1200 jest zagrożonych wyginieciem. Im mniej mobilna grupa, tym więcej w niej endemitów, stąd udział ptaków to 45 proc., ssaków 87 proc. i 93 proc. gadów. Opowiem o wybranych ptakach w oderwaniu od konkretnych miejsc, ale na początek zrobię wyjątek i zabiorę was w skrajnie gorący obszar, gdzie dobrze sprawdza się powiedzenie „jest woda – jest życie”. Tu, w sercu Australii, 300–400 mln lat temu z oceanu wynurzyły się królujące nad płaskim bezkresem kamienne wzgórza, zbudowane z piaskowców i zlepieńców: Uluru i Kata-Tjuta. Na szczyt Uluru prowadził szlak z umocowanymi w skale barierkami, jednak od końca 2009 roku jest on zamknięty na dobre, gdyż góra jest miejscem kultu ludu Anangu, obecnie współzarządzającego Parkiem Narodowym Uluru–Kata Tjuta.

Chwostka szafirowa
Malurus cyaneus.
Zarówno samiec,
jak i samica często
popisują się miłym
dla ucha śpiewem.



fol. Romuald Mikusek

Częsty w tej części
Australii solnik białobrewy
Sericornis frontalis tworzy
grupy rozrodcze, w których
jeden dominujący samiec
bywa ojcem 3/4 potomstwa.



fol. Romuald Mikusek

Szlak wokół Uluru ma 12 km długości, a od godz. 11 jest zamykany, jeśli temperatura przekracza 36°C. A zwykle tak jest. Ścieżkę poprowadzono obecnie dalej od skał, a dodatkowo spotkamy tu tabliczki z prośbą o niefotografowanie góry, z szacunku do wierzeń rdzennych Australijczyków (obecnie zamiast angielskiej Aboriginals używa się częściej nazwy First Nations). Wrażliwość tego rodzaju powinniśmy szanować, ale mimo wszystko jest to jeden z dziwaczniejszych zakazów, z jakimi się w życiu spotkałem, szczególnie że rzadko kto go tu respektuje.

Tu, gdzie opadów jest jak na lekarstwo, woda, spływając po monolitach, tworzy linię życia na ich obrzeżu. Drugą oazą jest jedyny w tej okolicy kemping. W tych punktach możemy się natknąć na osiadłe i nomadyczne ptaki cierpliwie oczekujące na obfite opady deszczu, które zainicjują pojawienie się pokarmu i żądę rozrodu. Są tu zatem miniaturowe gołębki diamentowe, nimfy, żółny tęczowe, pstromiodziki i miodożery białorzytne. Widziałem też uwijające się z materiałem na gniazdo i wysiadujące zeberki, które przez tysiące lat służyły rdzennym mieszkańcom jak radie-

Wachlarzówka smolista
Rhipidura leucophrys nie ma
 szacunku do znacznie większej
 kukabury chichotliwej
Dacelo novaeguineae.



fol. Romuald Mikusek

steci. Mając nieco szczęścia, można się natknąć na gniazdujące w skałach pustulki australijskie i sokoły brunatne. Mój puls mocno przyspieszył po dojrzeniu stada kakadu ognistoczerwonych, które skusiło owocujące drzewo. Zawsze były mocno prześladowane, wcześniej przez Aborygenów z powodu barwnych piór służących do ozdoby, a potem kolonizatorów, którzy zapragnęli mieć je na co dzień, w klatce.

Właściwie każde spotkanie z papugami było wyjątkowym przeżyciem i dla nich tylko warto odwiedzić ten kontynent. Australia, obok Nowej Gwinei, jest ich najważniejszą krainą, zamieszkują tu 54 gatunki. Połowa z nich żyje poza terenami, które odwiedziłem, więc spotkania z 16 gatunkami uważam za sukces. I nie dlatego tylko, że są kolorowe, inteligentne i czułe wobec siebie nawzajem. Zaskoczyły mnie swoją ruchliwością i sprawnością, pokazując każdym machnięciem skrzydła, jak istotna jest dla nich przestrzeń. Ale też bardzo miłymi dla ucha zawołaniami, więc nie wierzcie w to, że papugi tylko skrzeczą. Tak brzmią ich podstawowe głosy ostrzegawcze, ale dla odczarowania posłuchajcie choćby głosu rozalii królewskiej



Dzierzbowron
Gymnorhina tibicen
 słynie z wyjątkowej
 agresji. Miejsca, gdzie
 gniazduje, otoczone
 są ostrzegawczymi
 tabliczkami.

fol. Romuald Mikusek



Lorysa niebiesko brzucha
Trichoglossus moluccanus
odżywia się głównie pyłkiem
i nektarem drzew i krzewów
z rodziny platanowatych
i, jak tu – srebrnikowatych.

foto: Romuald Mikusek



Pocieszny jest głos kakadu krasnógłowej
Callocephalon fimbriatum – jakbyśmy otwierali
starą, przerdzewiałą na zawiasach skrzynię.
Nie mniej zabawnie brzmi angielska
nazwa papugi: Gang-gang Cockatoo.

foto: Romuald Mikusek



Kakadu różowa *Eolophus roseicapilla*. Pary papug zwykle
odpoczywają bok w bok,
okazując sympatię poprzez
wzajemne przeczesywanie piór.

foto: Romuald Mikusek



Kraśniczek czerwonoobrewy
Neochmia temporalis przy wodopoju
w suchej, nieprzyjaznej okolicy
porośniętej zaroślami scrub,
będącymi odpowiednikiem buszu.

foto: Romuald Mikusek

(xeno-canto.org/729043). Żałobnice żółtosterne biją długimi, wąskimi skrzydłami wolno i dostojnie, więc gdy zobaczyłem je po raz pierwszy, byłem przekonany, że widzę błotniaki. Kakadu różowe cieszą się przestrzenią, wykonując z dużą prędkością karkołomne slalomy między potężnymi pniami eukaliptusów. Kakadu żółtoczube trzymają się w stadach liczących wiele dziesiątek ptaków. Na czas lęgów tworzą kolonie i w ramach popisów wzbijają się wysoko nad ziemię, gdzie łatwiej je usłyszeć, niż zobaczyć, by nagle zanurkować z półotwartymi skrzydłami, hamując tuż nad drzewami. Przyznam, że w ogrodach zoologicznych zawsze niechętnie zaglądałem do klatek z papugami, nawet gdy mają w nich jako taki komfort. Po australijskich doświadczeniach będzie jeszcze trudniej się przełamać.

Wybrzeże australijskie ciągnie się na długości 33,5 tys. km. To kraj z 8222 wyspami, więc wody słone w dużej mierze kształtują jego różnorodność. To tu w końcu pulsuje też życie Wielkiej Rafy Koralowej. Swoje ślady zostawiałem wyłącznie na wybrzeżach głównego lądu i jednej z pobliskich wysp. Tutaj udało mi się spotkać kapodzioby – jedynych przedstawicieli plemienia Cereopseini w obrębie rodziny kaczkowatych. W jednym miejscu naliczyłem aż 220 ptaków w rozproszonych grupach, co jest wyjątkiem jak na tamtejsze warunki. Wiele z nich pełniło straż przy rozkopanych norach. W diecie kapodziobów dominują słonorośla, dlatego podczas posiłku bez przerwy potrząsają głową i dzięki gruczołom nosowym pozbywają się nadmiaru soli (tu zobaczysz filmik: <https://bit.ly/4dF92eV>). Skryte sieweczki czarnogłowe spotkałem kilkakrotnie, co przy populacji, która liczy zaledwie 7 tys. osobników, należy uznać za duży fart. Udało mi się nawet znaleźć ich gniazdo z czterema jajami między wyrzuconymi przez morze glonami. Gniazdowały tu w pobliżu czarnych jak smoła ostrygojadów australijskich. Nie jest to prawdopodobnie przypadek, gdyż taka strategia ma często na celu zwiększenie bezpieczeństwa lęgu i samych rodziców.

Zanurzmy się na chwilę w australijskie lasy, gdzie królują okazałe eukaliptusy, dorastające do 100 m wysokości. Jest ich tu 700 gatunków. Przypominają nieco platany klonolistne i jak one posiadają liczne spęknięcia i nisze. W związku z tym, pomimo absencji dzięciołów na kontynencie, dziuplaki, od drobnych lamparcików po sówkę wielką, nie mają kłopotu ze znalezieniem odpowiedniego lokum. Obserwowałem z ciekawością endemiczne lamparciki strojne, wielkości strzyżyka, okupujące ogromne jak na swoje gabaryty dziuple, które zapamiętałe powiększały. Jak rzadko który gatunek wróbla Oceanii nie posiadają pomocników, a monogamiczne pary mogą pozostawać ze sobą przez całe życie. W lasach i na ich skraju nietrudno o spotkanie z ważącym nawet do 3,5 kg zimorodkiem – kukaburą, który również zajmuje dziuple w drzewach. Połuje głównie na bezkręgowce, ale też nierzadko na węże i jaszczurki, niewiele robiąc sobie z obecności człowieka. No chyba że ten za bardzo zbliży się do gniazda. Ptak budzi respekt, w przeciwieństwie do wszędobylskich wachlarzówek, które raczej wywołują uśmiech na twarzy, gdy nerwowo uganiają się za owadami, na zmianę rozkładając i składając ogon. Wyróżnia się wśród nich wachlarzówka smolista, często pojawiająca się w pierwotnych wierze-

niach, raz jako dobry omen, innym razem jako kłamca i złodziej tajemnic. Jednego razu obserwowałem, jak zacięcie atakowała młodą kukaburę, ale zuchwała bywa podobno także wobec potężnych orłów australijskich.

Na deser zostawiłem lirogona, słynącego oczywiście z zawiniętego ogona, a także z mimikry wokalne. To też jeden z niewielu ptaków, które mają zdolność przekształcania środowiska. Muszę przyznać, że sporo czasu zajęło mi jego znalezienie, a potem drugie tyle bliższe poznanie. Swoją obecność znaczyły przerzucaną ziemią oraz donośnymi głosami. Jeśli z jednego miejsca słyszysz nawołujące po sobie kukaburę, kakadu, trzaskacza czarnoczubego, fletówkę żółtobrzuchą i inne „głośnie” gatunki, możesz być pewny, że po zbliżeniu się zobaczysz podrygujące nad dywanem paproci pióra w kształcie liry.

Na koniec kilka uwag, które mogą pomóc przyszłym eksploratorom. Po pierwsze – jeśli zależy ci na poznaniu przyrody Australii, odpuść sobie objazdówkę wokół całego wybrzeża, tak popularną wśród globtroterów. Niewiele poza urzekającym krajobrazem i martwymi zwierzętami przy drodze zobaczysz. Dużo chodź, siedź cicho, czekaj, szczególnie przy wodzie. Po drugie – największe skarby przyrody rzeczywiście znajdziesz w parkach narodowych, których jest aż 650, a wszystkie obszary chronione zajmują niemal 20 proc. powierzchni kontynentu. Po trzecie – zapisuj wszystko w eBird (ptaki) i iNaturalist (cała reszta w formie zdjęć), dzięki czemu będziesz miała/miał to w chmurze, wzbogacając przy okazji bazy naukowe. Po

czwarte – naucz się i używaj w takich miejscach wyłącznie angielskich nazw ptaków. Jak dla mnie nazwy łacińskie zwykle nic nie znaczą, podobnie zresztą jak większość polskich, które poza tym są często nietrafione. Obecnie zmienia się część tzw. „szkodliwych” nazw angielskich ptaków, które pochodzą od nazwisk, miejsc albo nazw nawiązujących do czasów kolonialnych (np. emperor, regent).



Łacińska nazwa gatunkowa
wężówki australijskiej
Anhinga novaehollandiae
pojawia się w wielu nazwach
ptaków. Nową Holandią nazywano
Australię przez ponad 200 lat
od odkrycia kontynentu
dla reszty świata.

Źródło: Romuald Mikusek



www.pasnyburiat.pl

Wpisując hasło BURIAT
przy składaniu zamówienia w naszym sklepie,
Członkinie i Członkowie OTOP
otrzymają **10 procent zniżki**
ZAPRASZAMY!